



Data akceptacji: 5.04.2025

Data publikacji: 25.11.2025

Joanna Sadowska

Uniwersytet w Białymstoku

sadowska@uwb.edu.pl



<https://orcid.org/0000-0002-0868-4529>

„Pozwolili wejść na chwilę...” – sytuacja ocalałych Żydów na Białostocczyźnie w 1944 roku

“They Allowed to Enter for a While...” –
the Situation of Surviving Jews in the Białystok Province in 1944

Abstract: The Jewish minority in the Białystok province, which numbered 200,000 before the outbreak of World War II, had shrunk to about a thousand people living in hiding as a result of the genocide by 1944. The defeat of the Germans by the Red Army meant real liberation for them, and they readily accepted the new political reality. The memoirs of survivors reveal the experience of coming out of hiding, confronting the effects of the war, searching for family and trying to return to normalcy. This involved experiencing conflicting emotions – joy and despair, disappointment and hope, but in 1944 Jews as a collective showed faith in the possibility of rebuilding their lives on the spot. Soon, however, bitterness and fear began to dominate, prompting migration to other parts of Poland and abroad.

Key words: Jews, Białystok province, World War II, 1944, liberation, communists

Dla ludności Białostocczyzny, podobnie jak Lubelszczyzny czy Rzeszowszczyzny, rok 1944 to czas wielkich wstrząsów. Końcowe miesiące okupacji niemieckiej, nadejście frontu, wyparcie Wehrmachtu przez Armię Czerwoną i instalacja komunistycznej władzy zmieniały sytuację osobistą mieszkańców, budziły obawy i nadzieje. Szczególny wymiar miało to w przypadku garstki ocalałej ludności żydowskiej, doświadczonej podczas wojny w sposób ekstremalny. W artykule podjęto

próbę skrótownego opisu zmieniającej się sytuacji tych osób, poczynając od pierwszych miesięcy 1944 roku. Pozwoliło to ukazać dynamikę zmian, a zwłaszcza huśtawkę ludzkich emocji, i wskazać źródła podejmowanych wówczas działań i życiowych decyzji.

W artykule wykorzystano – oprócz wybranych pozycji z bogatej już literatury dotyczącej losów Żydów z Podlasia w okresie II wojny światowej¹ – wspomnienia ocalałych oraz dokumenty Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Białymstoku z zasobów Żydowskiego Instytutu Historycznego. Cytat zawarty w tytule, zaczerpnięty z relacji białostoczana Pinhasa Adlera, ma podwójną wymowę. Adler opisywał sytuację, gdy dotarłszy do swego mieszkania w cudem zachowanej kamienicy, musiał nowych lokatorów postraszyć bronią, by móc tylko „dotknąć ścian i mebli”². W szerszej perspektywie historycznej słowa te zyskują jednak także znaczenie symboliczne: nawiązują do krótkiej chwili nadziei ocalałych na powrót do dawnego życia.

Przeszłość

Przedwojenne województwo białostockie zamieszkiwało ok. 200 tys. Żydów, co stanowiło 12% ogółu ludności. Ważnym ośrodkiem życia żydowskiego w Polsce była stolica tego regionu, gdzie u schyłku XIX wieku wyznawcy judaizmu stanowili nawet trzy czwarte mieszkańców, a w latach 30. XX wieku – 43% ludności. Odgrywali oni ogromną rolę w gospodarce, ale też prowadzili bogate życie społeczne i kulturalne. Stanowili tu mniejszość zwartą i silną, opierającą się asymilacji.

Wybuch II wojny światowej i realizacja paktu Ribbentrop-Mołotow, oznaczająca zajęcie większości województwa przez Sowieć (jedynie Suwalszczyzna została włączona do Rzeszy), skutkowały napływem do regionu od 100 do 150 tys. uciekinierów z zachodniej części kraju, głównie Żydów. Morris Kantorowicz z Szereszowa pisał o ich wyobrażeniach:

¹ Zob. np. S. Bender, *The Jews of Białystok during World War II and the Holocaust*, Waltham 2008; *Wokół Jedwabnego*, t. 1–2, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002; D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013; R. Kobrin, *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Sejny 2014; S. Datner, *Zagłada Białegostoku i Białostocczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2023.

² P. Adler, *Rodzina humanistów i wojskowych*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 64.

Młodzi ludzie spodziewali się ulgi od szalejącego polskiego antysemityzmu, polegając na zapewnieniach Sowietów o równości ras, ale starsi Żydzi obawiali się prześladowania religii i własności prywatnej. [...] Uważaliśmy jednak, że mamy szczęście, że znaleźliśmy się po tej stronie płotu³.

Z jednej strony obawy były słuszne, ponieważ ok. 80 tys. Żydów uznanych za wrogów ludu, w tym większość uchodźców, deportowano w głąb ZSRR (co zresztą uratowało im życie)⁴. Z drugiej strony pod rządami Sowietów Białorusini i Żydzi mieli większe niż w czasach II RP szanse na zatrudnienie w administracji; przed biedotą otworzyła się możliwość pracy w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach, a dzięki artystom, którzy uciekli tu w 1939 roku, na krótko ożyło żydowskie życie kulturalne⁵. W kontekście późniejszych wydarzeń czasu „pierwszego Sowietu” Żydzi wspominali dobrze, co miało znaczenie, gdy w 1944 roku nastał czas „drugiego”.

Wkroczenie Niemców w 1941 roku rozpoczęło najtragiczniejszy rozdział w tej historii. W Bezirk Białystok prowadzono wobec Żydów politykę analogiczną jak w Generalnym Gubernatorstwie. Niemiecką brutalność potęgowało postrzeganie ich tutaj jako wysługujących się komunistom. Masowe mordy rozpoczęły się od pierwszego dnia nowej okupacji, z najbardziej spektakularnym spalaniem ok. 800 osób w Synagodze Wielkiej w Białymstoku. W Okręgu utworzono ponad 60 gett⁶, największe znajdowały się w Białymstoku, Grodnie i Łomży. Po roku przystąpiono do ich likwidacji, co wiązało się z wywózką ludności do obozów śmierci, głównie do Treblinki, Auschwitz-Birkenau i Majdanka (nieliczni trafili do obozów pracy i więzień). Akcja „Reinhardt” trwała tu od listopada 1942 roku do września 1943 roku. W jej trakcie podejmowano próby ucieczek. Według szacunków Barbary

³ Cyt. za: B. Engelking, *Powiat bielski*, w: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018 [e-book].

⁴ G. Berendt, *Straty osobowe polskich Żydów w okresie II wojny światowej*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 65.

⁵ D. Boćkowski, E. Rogalewska, J. Sadowska, *Kres świata...*, s. 23–24; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, s. 263–264.

⁶ Szymon Datner podaje nazwy 34 miejscowości, w *Encyclopedia of Camps and Ghettos* wymienionych jest 64. Różnice zapewne wynikają z faktu, że część stanowiły niewielkie getta otwarte, niektóre były podzielone na dwie części i szybko likwidowane. Ludność była między nimi przemieszczana. Zob. S. Datner, *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60, s. 13–18; *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2012, https://muse.jhu.edu/resource_group/59/pdf (dostęp: 24.09.2025).

Engelking tylko w powiecie bielskim uciekło z gett ponad 1000 z ok. 40 tys. przebywających tam Żydów, ale zaledwie ok. jednej trzeciej z nich udało się przeżyć wojnę⁷. Najdłużej istniało getto w Białymstoku. W trakcie jego likwidacji w sierpniu 1943 roku doszło do walk – beznadziejny opór garstki mieszkańców umożliwił nielicznym ucieczkę do okolicznych lasów bądź ukrycie się w ruinach⁸. Według szacunków Alberta Stankowskiego i Piotra Weisera na tym etapie Holokaustu w Okręgu Białystok w aktach masowej anihilacji straciło życie ok. 153 tys. Żydów ze 183 tys. mieszkających tu latem 1941 roku⁹.

Ocalali

Do 1944 roku – ratując się różnymi sposobami – przetrwała w regionie garstka Żydów. Byli wśród nich uciekinierzy z gett i transportów ukrywający się w „bunkrach”, w gospodarstwach Polaków bądź wędrujący w poszukiwaniu pomocy. Zapewne bardzo nielicznym, głównie kobietom, udało się przeżyć „na aryjskich papierach”, czyli z wykorzystaniem fałszywej tożsamości. Wiadomo o kilku takich przypadkach w Białymstoku¹⁰. Pojedyncze osoby przetrwały dziesięć miesięcy w ruinach tutejszego getta.

Mimo że od początku 1944 roku Armia Czerwona operowała już na dawnych terenach Rzeczypospolitej, zarówno sytuacja Żydów w Bezirk Białystok, jak i stosunek do nich nie ulegały zmianie. Nadal jedni ich ukrywali, inni mordowali lub wydawali Niemcom¹¹. Znany jest jednak przynajmniej jeden przypadek, gdy niemiecki żołnierz powstrzymał się od zabicia odnalezionego Żyda i skierował go do pracy, co wcześniej pewnie by się nie wydarzyło¹².

⁷ B. Engelking, *Powiat bielski...*

⁸ Zob. szerzej: S. Datner, *Walka i zagłada białostockiego ghetta*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 57–58; S. Bender, *The Jews of Białystok...*, s. 258.

⁹ A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holokaustu*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 28.

¹⁰ *Encyclopedia of Camps...*

¹¹ P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie. Historie o Polakach ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024, s. 28; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. Bi 408/2, k. 146, Sentencja wyroku w sprawie Józefa Odachowskiego; AIPN, sygn. Bi 403/229, t. 1, k. 7–8, Akt oskarżenia przeciw Julianowi Stypułkowskiemu.

¹² P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie...*, s. 29.

Drugą grupę ocalałych stanowili członkowie żydowskich oddziałów partyzanckich. Działały one na obszarze Puszczy Knyszyńskiej, w której schronienia szukali głównie uciekinierzy z getta białostockiego, a także w okolicach Brańska i Siemiatycz. Paweł Kornacki zauważa, że w rzeczywistości „poczynania uciekinierów dalekie były od klasycznej definicji partyzantki”, gdyż „nie prowadzili działań dywersyjnych i niemal nie atakowali Niemców”, ale byli uzbrojeni i podczas obław dochodziło do starć¹³. Były to więc raczej leśne grupy przetrwania, wykorzystujące broń do pozyskiwania żywności od miejscowej ludności i do obrony, a czasem też do likwidacji osób, które wcześniej mordowały lub wydawały Żydów¹⁴. Oddziały te miały też udzielać pomocy Żydom ukrywającym się w rozproszeniu, dostarczając im żywność i odzież, zwłaszcza odebrane Polakom mienie pożydowskie¹⁵. Takich od kilku- do kilkunastoosobowych (wyjątkowo większych) grup zapewne było kilkanaście, a informacje o nich są fragmentaryczne i niepewne. Wiemy o oddziale „Krynkowców” (pochodzących i działających w okolicach Krynek uciekinierów z białostockiego getta), „Judytowców” (z komunistycznej grupy Judyty Nowogódzkiej), grupie Eliasza Baumaca, oddziale „Białe Kożuchy” (grupa Manelisa) czy złożonym z komunistów oddziale „Forojs”. Wyzwaniem dla nich okazało się przetrwanie zimy na przełomie lat 1943 i 1944, uzależnione od pomocy miejscowej ludności. Wiosną resztki oddziałów dołączyły do docierających na Białostoczną sowieckich grup partyzanckich, w tym do mającej złą sławę Brygady im. Kalinowskiego. Ukrywającym się w lasach Żydom umożliwiło to przeżycie, do walki włączali się nieliczni¹⁶.

Inną grupę – ok. 40 Żydów z białostockiego getta – Niemcy utrzymali przy życiu jako więźniów, by wykorzystać ich w operacji Aktion 1005, polegającej na zacieraniu śladów popełnionych zbrodni¹⁷. Dowodzony przez Waldemara Macholla oddział Sonderkommando 1005 prowadził białostocką operację od maja 1944 roku, odkopując masowe groby w okolicy Augustowa, Grodna i w Nowosiólkach oraz Bacieczkach pod Białymstokiem. Wydobyte ciała palono na stosach. Ze względu

¹³ P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów zbrojnych w Okręgu Białystok w latach 1943–1944. Partyzantka czy grupy przetrwania? Przyczynek do rozważań*, s. 1 [preprint artykułu udostępniony przez autora].

¹⁴ Ibidem, s. 11.

¹⁵ Tak relacjonował członek oddziału Fiszle Gruda. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), sygn. 301/6639, Relacja Fiszla Grudy, za: P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 12.

¹⁶ Ibidem, s. 29.

¹⁷ Zob. szerzej: B. Meissner, „Sonderaktion 1005”, w: *Zbrodnie i sprawy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980; S. Datner, *Sonderkommando 1005 i jego działalność ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Białostockiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1976, nr 4, s. 63–78.

na zbliżanie się Armii Czerwonej akcja została przerwana 13 lipca, a 33 więźniów rozstrzelano nieopodal Grabówki pod Białymstokiem, co było ostatnią taką zbrodnią niemiecką. Dziewięciu udało się uciec¹⁸.

Ze spisów sporządzanych na przełomie lat 1944 i 1945 wynika, że do wejścia Armii Czerwonej dotrwało na Białostocczyźnie ok. tysiąca osób narodowości żydowskiej¹⁹. To nieproporcjonalnie mało w porównaniu z liczbą 100 tys. – na tyle szacowano dla Krajowej Rady Narodowej (KRN) na początku 1944 roku całkowitą liczebność Żydów na ziemiach okupowanej Polski²⁰. Jedną z przyczyn tak małej liczby ludzi, którzy przetrwali Holokaust na Białostocczyźnie, była zapewne skuteczna taktyka Niemców, polegająca na likwidacji większości gett w okresie późnojesiennym (listopad 1942 roku), co utrudniało Żydom przetrwanie w lasach i skłaniało ich do stawiania się w obozach przejściowych²¹.

W przypadku znacznej części osób z ocalałego tysiąca nie wiemy, w jaki sposób przetrwali. Zbierane od 1946 roku informacje na ten temat dotyczyły grupy o już częściowo zmienionym składzie. Z ustaleń tych wynika, że spośród znajdujących się wówczas na terenie województwa białostockiego osób narodowości żydowskiej w tzw. bunkrach przeżyło 147, „po stronie aryjskiej” (wśród Polaków) – 96, w oddziałach partyzanckich – 74, w kryjówkach leśnych – 37, w inny sposób – 128. Pozostali, stanowiący wówczas grupę dwukrotnie większą, to ludzie, którzy przetrwali poza Białostocczyzną (w ZSRR, w obozach)²².

Wyzwolenie

Na tereny powojennego województwa białostockiego sowieckie siły Frontu Białoruskiego wkraczały stopniowo od połowy lipca 1944 roku. Do końca miesiąca

¹⁸ K. Usakiewicz, *Grabówka 1941–1944. Masowe egzekucje w świetle relacji świadków*, Białystok 2016, s. 62–64.

¹⁹ *List of Jews Living in the Bialystok Region, Including Dates and Places of Birth, 1945*, <https://collections.yadvashem.org/en/documents/10299231> (dostęp: 10.10.2024).

²⁰ G. Berendt, *Straty osobowe polskich Żydów...*, s. 70; A. Stankowski, P. Weiser, *Demograficzne skutki Holocaustu...*, s. 31.

²¹ P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 6, 35.

²² AŻIH, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 303/VI/128, k. 24, Żydzi zarejestrowani od 1.01 do 30.06.1946 r. według miejsca ostatniego pobytu przed oswobodzeniem (sposobu przetrwania), płci i wieku.

zostały zajęte kolejno: Białowieża, Hajnówka, Siemiatycze, Sokółka, Białystok i Bielsk Podlaski, w sierpniu: Brańsk, Ciechanowiec, Łapy, Tykocin, Sokoly, Szepietowo, Wysokie Mazowieckie i Zambrów, we wrześniu: Ostrołęka, Łomża, w październiku: Suwałki oraz Augustów. Pozostała północno-zachodnia część województwa została zajęta dopiero w styczniu 1945 roku.

Ukrywający się Żydzi mieli świadomość zbliżania się frontu, nasłuchiwali nadlatujących samolotów, zastanawiali się, czy mogą już wyjść. Abraham Kalifowicz z Sokół wspominał:

W ostatni czwartek [spędzony w bunkrze] usłyszeliśmy odgłosy wzmożonego ruchu, rozmowy ludzi i dźwięki z radioodbiornika w lesie. Kilka minut później usłyszeliśmy brzmienie języka rosyjskiego. Mając złe doświadczenia, myśleliśmy, że to Białorusini współpracujący z Niemcami. Ponownie zamknęliśmy się w bunkrze i nasłuchiwalismy. Przez cały piątek nie odważyliśmy się ruszyć z miejsca i dopiero nad ranem w sobotę usłyszeliśmy nad sobą głosy Berchy i Tabaka, którzy wzywali nas do wyjścia, bo nadeszli Rosjanie. Było to 15 sierpnia 1944 r. Naszemu szczęściu nie było końca. Naszej radości nie było końca. Ściskaliśmy się i całowaliśmy ze łzami radości w oczach²³.

Emocje są w pełni zrozumiałe. Dla tych ludzi, pozbawionych dotąd prawa do normalnego życia, wejście Armii Czerwonej jednoznacznie było wyzwoleniem, a jej żołnierze – wyzwolicielami. Aspekty polityczne sytuacji nie miały dla nich takiego znaczenia, jak dla Polaków.

Wraz z Armią Czerwoną do podlaskich wsi i miast wchodziły sowieckie oddziały partyzanckie z Żydami, którzy do nich dołączyli. Chajka Grossman będąca w Brygadzie im. Kalinowskiego relacjonowała wejście do opustoszałego Białegostoku: „Z rogu ulicy Warszawskiej wyłoniła się postać. Pędziła w naszą stronę jak szalona [...]. Była jedyną Żydówką, jaką znaleźliśmy w mieście. Cały rok ukrywała się w piwnicach i norach. Była na wpół oszalała z powodu cierpień i nieoczekiwanej ulgi”²⁴.

Po wyjściu z kryjówek ludzie starali się zdobyć coś do jedzenia i umyć się. Szybko podejmowali próby odnalezienia bliskich, kogoś znajomego, innych Żydów. Tu historie były różne. Zalmanowi Sukmanowi się udało: „Ku mojej wielkiej radości, po przeszukaniu pobliskiej wioski znalazłem obie moje córki, młodszą

²³ A. Kalifowicz, *Autobiography*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok142.html> (dostęp: 25.09.2024). Tu i w pozostałych przypadkach tłumaczenie cytatów z języka angielskiego – J.S.

²⁴ Cyt. za: P. Kornacki, *Funkcjonowanie żydowskich oddziałów...*, s. 31–32.

i starszą, które pracowały tam w kuchni za czasów Niemców i nikt nie wiedział, że były Żydówkami. Kto może opisać nasze szczęście? Przytuliliśmy się i płakaliśmy”²⁵. Kalifowicz z kolei zapisał:

Następnego ranka wszyscy udaliśmy się do Sokół. Byli już tam Michael Maik i jego syn Mosze; Chaim Tuwia Litwak z rodziną; Freidel Żółty i jej syn David; bracia Abraham i Chaim Judel Goldbergowie; Monik, syn dentysty; Mosze Lew i Zeev Griczak z rodziną. Byli też wówczas w Sokołach Żydzi spoza naszego miasta, którzy przybyli zaraz po wyzwoleniu z lasów i kryjówek. Wszyscy zatrzymaliśmy się w zniszczonym domu Małej Alterke. Spaliśmy na podłodze²⁶.

Bardziej typowe było jednak doświadczenie opisane przez Fajwela Szapiro: „w pewien piękny, jasny, łagodny letni dzień wróciłem do Bielska. Ciemność śmierci. Cisza zagłady. Pustynia, pustka panowały w opuszczonym mieście Bielsku. Puste ulice. Głuche domy – żałoba wyziera z okien i drzwi, zgłiszcza. Ani jednego Żyda”²⁷.

Niektórzy jeszcze przez jakiś czas korzystali z gościnności ludzi, którzy ich ukrywali. Pomocy często udzielali żołnierze Armii Czerwonej, wśród których było wielu Żydów. We wspomnieniach czytamy o rozdawaniu resztek z kuchni czy obronie przed aktami przemocy²⁸. Niechęć polskiego otoczenia wspominali Szapiro: „Na każdej uliczce, w każdym domu czaiła się na mnie śmiertelna nienawiść rabusiów, którzy obawiali się, że zostanę przy życiu i będę chciał odebrać im to, co zdołali zrabować”, i Motel Lewkowski, który zauważał: „Każdy napotkany chrześcijanin mierzy mnie wzrokiem, tak jakbym miał rogi”²⁹.

O poczuciu zagrożenia i przemocy, jakiej doświadczali ocalali Żydzi ze strony Polaków, napisano już dużo³⁰. Tutaj trzeba zauważyć, że na Białostocczyźnie do końca 1944 roku takich przypadków było relatywnie niewiele. W zestawieniu sporządzonym przez Juliana Kwieka w części poświęconej drugiej połowie 1944 roku (od wejścia Armii Czerwonej) opisano ataki na pięciu Żydów, które miały miejsce

²⁵ Z. Sukman, *In the Village of Pietkowo*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok214.html#Page217> (dostęp: 25.09.2024).

²⁶ A. Kalifowicz, *Autobiography...*

²⁷ Cyt. za: B. Engelking, *Powiat bielski...*

²⁸ Ibidem; P. Kornacki, *Nie tylko Ulmowie...*, s. 28.

²⁹ B. Engelking, *Powiat bielski...*

³⁰ Na przykład: *Dalej jest noc...*; D. Engel, *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26; J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Warszawa 2021; A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, w: *Następstwa zagłady...*, s. 71–94.

w województwie białostockim. 14 października 1944 roku w Białymstoku zabity został chor. Hirsch Brawa, politruk w Wojsku Polskim. 6 grudnia w Drohiczynie zastrzelony został Abram Blumstein – według informacji AK przypadkowo zabili go Rosjanie. 9 grudnia w Brańsku grupa uzbrojonych mężczyzn uprowadziła Zuska Pokrzywę, który przyjechał tu z Białegostoku po swoje rzeczy. 31 grudnia na drodze Ciechanowiec–Perlejewo napadnięto i obrabowano Wolfa Ptaszka i Berka Wojnowicza. W sumie potwierdzone są cztery morderstwa. Dla porównania w odniesieniu do województwa lubelskiego takich notatek jest blisko 30, a zamordowanych – 56–59 osób³¹. Różnica ta wynika zapewne z mniejszej liczby Żydów i większej niepewności wszystkich mieszkańców Białostoczczyzny. W 1945 roku aktów przemocy wobec Żydów było znacznie więcej, przy czym w województwie białostockim różnica jest wyjątkowo duża (zamordowano 72–77 ludzi). Na tę zmianę wpływ miał oczywiście obiektywny czynnik czasu – dane z 1944 roku dotyczą nieco ponad pięciu miesięcy, te z 1945 roku – już całego roku, ale też stopniowo zwiększająca się liczba ludności żydowskiej (powroty z ZSRS), a także chyba ustanie pewnej ochrony w postaci dyscyplinującej obecności Armii Czerwonej. Jest to kwestia niejednoznaczna, bo żołnierze radzieccy, czujący się bezkarnie i często dopuszczający się przemocy, bywali odpowiedzialni i za napady na Żydów.

Odradzały się oczywiście i normalne relacje. Cytowany już Kalifowicz wspominał:

Powoli, powoli wracaliśmy do bycia wolnymi ludźmi. Kilku z nas otrzymało od Polaków część mienia, które zdeponowano w ich rękach w dniach panicznej ucieczki z miasta. Później nasi Żydzi rozpoczęli handel z ludnością okolicznych wsi. Przynosiłem rolnikom używaną odzież w zamian za masło, mięso i whisky. Tak mijało nasze życie przez pierwsze miesiące po wyzwoleniu³².

Szokiem dla ocalałych był powrót do rodzinnych miejscowości, zwłaszcza tak zniszczonych jak Białystok czy Łomża. Halina Matus (Stein) tak zapamiętała swój przyjazd do stolicy województwa:

Chodziłam po ulicach tego nagle obcego mi miasta i płakałam. Szukałam czegoś, sama nie wiem czego. Wyglądałam znajomego, co by potwierdził, że to faktycznie Białystok. Przeszłam ulice getta. Po obu stronach ulic resztki rozbitych domów patrzyły na mnie oczodołami okien. Przed wojną

³¹ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 215, 230–242.

³² A. Kalifowicz, *Autobiography...*

wyszedł nakaz budowania śmietników z cementu. Stojąc przy kościele farnym widziałam przed sobą puste pole usiane tymi śmietnikami. To wszystko, co ocalało z Białegostoku³³.

Dramatyczne zniszczenia powodowały, że domy żydowskie, które jeszcze stały, zajmowali inni potrzebujący dachu nad głową ludzie. Ewa Kracowska wspomina, że gdy w 1944 roku wróciła z oddziału partyzanckiego do Białegostoku, musiała spać na podwórzu przed swym rodzinnym domem, gdyż rodzina, która go zajęła, nie chciała jej wpuścić³⁴. Podobnej sytuacji dotyczy cytaty w tytule artykułu.

Poczuciem obcości i zagrożenia w swoim dawnym świecie, brakiem miejsca dla siebie i potrzebą ucieczki od cmentarza, jakim stały się rodzinne tereny, tłumaczy się powojenne migracje Żydów. Poszukując nowego miejsca, ludzie najpierw przenosili się do większych ośrodków (na Białostocczyźnie była to stolica regionu, ale też Bielsk Podlaski czy Suwałki), gdzie mogli zamieszkać wśród innych Żydów, co dawało im poczucie przynależności i bezpieczeństwa. Chana Tykocka zapisała:

Oprócz nas w Bielsku mieszka około 50 Żydów, którzy przybyli z okolicznych miejscowości, bo Bielsk zapewnia większe bezpieczeństwo. Wszystkie miejscowości wokół Bielska są „czyste od Żydów”. Pozostało jeszcze kilku Bielskers, którzy przeżyli. Są to młodzi ludzie, którzy służyli w Armii Czerwonej lub Polskiej³⁵.

Potem jednak wyjeżdżali dalej – do Warszawy, Łodzi, a od 1945 roku na ziemie zachodnie, wreszcie w świat, najlepiej do Palestyny. Według danych Centralnego Komitetu Żydów w Polsce w 1945 roku na terenie komitetu wojewódzkiego w Białymstoku istniało 20 skupisk żydowskich, w 1947 – już tylko trzy: w stolicy województwa, Bielsku Podlaskim i Suwałkach³⁶.

³³ H. Matus (Stein), *Mieszkam teraz w Montevideo*, w: *Białostoccy Żydzi...*, s. 22.

³⁴ R. Kobrin, *Żydowski Białystok...*, s. 218–219.

³⁵ C. Tikotzky, „We Will Not Forget the Bielsk that Was Destroyed”. *A Rescued Jew from Bielsk (Podlaski) Writes to His Friend in New York from “The Forward”*, Bielsk (Podlaski), August 14, 1945, <https://jewishgen.org/yizkor/Bielsk/Bie433.html#Page445> (dostęp: 14.10.2024).

³⁶ A. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018, s. 197.

Sytuacja polityczna

Wyzwolone od Niemców tereny województwa białostockiego stały się częścią tzw. Polski lubelskiej, co oznaczało podporządkowanie tych ziem władzy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z siedzibą w Lublinie, który deklarował wsparcie ocalałym Żydom. Utworzono przy nim samodzielny Referat do spraw Pomocy Ludności Żydowskiej, brakuje jednak dokumentów poświadczających jego funkcjonowanie w omawianym regionie. Być może wynika to z faktu, że – jak wspominał Szymon Datner – ludzie żyjący na Białostocczyźnie w drugiej połowie 1944 roku postrzegali ją jako odciętą od świata część polskiej enklawy, wyzwoloną od Niemców, opanowaną przez Rosjan, ale słabo kontaktującą się z Lublinem³⁷. Lokalna administracja skupiona była na sprawach odbudowy, organizacji struktur, zaopatrzenia, jej uwagę pochłaniały także mniejszość białoruska i litewska. Najważniejsze było jednak, że przejściowo umożliwiono instytucjom żydowskim dość swobodne działanie. Żydzi próbowali reaktywować dawne formy aktywności, ale szukali też nowych, bardziej przystających do aktualnych realiów, wybijały się nowe postaci. Jednym z głównych organizatorów życia żydowskiego w powojennym Białymstoku był nauczyciel Szymon Datner, który choć był syjonistą, szczerze wierzył w odrodzenie miejscowego żydostwa. To on podjął pierwszą inicjatywę – stworzenie w Białymstoku samopomocowego Komitetu Ocalałych Żydów, który w październiku 1944 roku przekształcił się w gminę żydowską. Wkrótce Datner stanął na czele Wojewódzkiego Związku Gmin Żydowskich.

Powojenna formuła gminy miała być bardzo szeroka, pozwalająca łączyć działania ludzi o różnych poglądach, wykluczano jedynie „żydowskich asymilatorów, faszystów, członków policji żydowskiej z czasów okupacji”. W białostockich dokumentach czytamy, że:

Gmina żydowska jest w tej chwili jedyną organizacją wszystkich Żydów przyznających się do swego narodu, reprezentując ich wobec państwa i wobec pozostałej ludności Polski. Gmina jest wyrazem autonomii Żydów w Polsce. Jest ona wyrazem odrębności kulturalnej, religijnej i politycznej Żydów w Polsce³⁸.

³⁷ S. Datner, *Zagłada Białegostoku...*, s. 285.

³⁸ ŻIH, Wojewódzki Komitet Żydowski w Białymstoku (dalej: WKŻB), sygn. 362/84, [b.p.], Gmina żydowska [1944].

12 listopada 1944 roku odbył się Wojewódzki Zjazd Delegatów Gmin Żydowskich. Uczestniczyło w nim ok. 150 osób, w tym 30 przedstawicieli z Białegostoku i 37 z regionu. Było to pierwsze spotkanie środowiska, demonstrujące jego przetrwanie i wolę zorganizowanego działania, a także dostosowanie się do nowej rzeczywistości politycznej. W rezolucji podziękowano Armii Czerwonej i Wojsku Polskiemu za „wyzwolenie garści pozostałych przy życiu Żydów spod buta barbarzyństwa niemieckiego”, wyrażono poparcie dla Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) odwołującego się do konstytucji marcowej. Oddano hołd ofiarom Holocaustu, ale nie było na spotkaniu atmosfery żalu, rozpamiętywania tragedii. „Zjazd stwierdza, że żydowski wkład krwi w wojnie przeciw potworom niemieckim jest bardzo wielki. Zjazd dumny jest z żydowskich żołnierzy i partyzantów Armii Polskiej i Armii Czerwonej oraz w Armjach Sprzymierzonych i wyraża im swą wdzięczność i podziękowanie” – napisano. Żądano kary śmierci dla Hitlera i głównych zbrodniarzy oraz wygnania narodu niemieckiego z Europy. Z dokumentów Zjazdu przebija nadzieja i energia, gotowość do działania. Stwierdzano „konieczność odbudowy narodowego życia ocalałych Żydów, odnowienia szkolnictwa, piśmiennictwa i sztuki”, „produktywizacji pozostałych przy życiu Żydów oraz aktywnego ich udziału w odbudowie gospodarczej kraju i rozwoju jego sił wytwórczych”. Wskazano najpilniejsze potrzeby społeczności żydowskiej i rolę gmin w ich realizacji³⁹.

Mimo zdecydowanych politycznych gestów, łącznie z listem do Stalina, i prze-myślanego programu z projektu nic nie wyszło – decyzją z lutego 1945 roku Ministerstwo Administracji Publicznej wykluczyło reaktywowanie gmin żydowskich. Zezwolono jedynie na tworzenie Żydowskich Zrzeszeń Religijnych, a rolę organizatora życia społecznego przejął powołany 4 listopada 1944 roku Centralny Komitet Żydów w Polsce, złożony z przedstawicieli żydowskich partii politycznych i frakcji żydowskiej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), oraz jego odpowiedniki wojewódzkie⁴⁰. Jak się później okazało, ich historia była krótka i, podobnie jak żydowskie partie, przestały istnieć do końca dekady.

Zgodnie z deklaracjami PKWN Żydzi mieli być pełnoprawnymi obywatelami państwa polskiego i było dla nich miejsce także w aparacie władzy. Na Białostocczyźnie, gdzie brakowało komunistycznych kadr i panowała wielka nieufność

³⁹ ŻIH, WKŻB, sygn. 362/1, [b.p.], Zjazd Delegatów Gmin Żydowskich Województwa Białostockiego; ibidem, Rezolucja I Zjazdu Gmin Żydowskich Województwa Białostockiego w Białymstoku odbytego 12 listopada 1944 r.; Do Przew. Rady Komisarzy Ludowych i Naczelnego Dowódcy Czerwonej Armii J. Stalina, 12.11.1944.

⁴⁰ G. Berendt, *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)*, w: *Następstwa zagłady...*, s. 199; K. Urban, *Commentarze żydowskie, synagogi i domy modlitwy w Polsce w latach 1944–1966 (wybór materiałów)*, Kraków 2006, s. 30.

między nową władzą a ludnością polską, mogli być szczególnie potrzebni. Zatrudnianie w administracji członków mniejszości narodowych, tak rzadkie przed wojną, w raportach białostockiego podziemia interpretowano jako ich faworyzowanie, w przypadku Żydów uzasadnione faktem, że widziano w nich „element najbardziej umęczony i patriotyczny”⁴¹. Byli tacy, którzy szukając sobie miejsca, zgłaszali się do pracy w UB, co uzasadniali w podaniach chęcią odwdzięczenia się za wyzwolenie. Zazwyczaj jednak pozostawali na służbie bardzo krótko i opuszczali region, choć niesławny tu Mojżesz Szuster zdążył dojść do funkcji kierownika wydziału Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego⁴².

Spektakularnym przykładem politycznej kariery było powierzenie Edwardzie Orłowskiej stworzenia w województwie białostockim struktur PPR. Urodzona jako Estera Mirer, w młodości wyszła za mąż za Abrama Orłowskiego, podobnie jak ona zaangażowanego w ruch komunistyczny, w 1941 roku zginął on jako żołnierz sowiecki. Znamienne, że w 1944 roku Orłowska już używała zmienionego imienia, po powrocie z ZSRS nie zarejestrowała się w białostockim Wojewódzkim Komitecie Żydowskim (WKŻ) i stojąc na czele białostockiej PPR nie przystąpiła do jej frakcji żydowskiej. Ewidentnie należała do ludzi dystansujących się w życiu publicznym od swojej żydowskości. Co w tym kontekście jest zaskakujące – w 1949 roku wyszła za mąż za Szymona Datnera⁴³. To splecenie się dwóch tak różnych biografii dobrze ilustruje złożoność i niejednoznaczność obrazu życia żydowskiego po II wojnie światowej.

Zakończenie

Rok 1944 przyniósł ocalałym Żydom z Białostoczczyzny ostatnie akordy trzyletniego koszmaru walki o przetrwanie, jego wyczekiwane zakończenie – wielką ulgę i euforię, ale zaraz potem – bolesne zderzenie z rzeczywistością. Ludzie, którzy przeżyli wojnę na tym terenie, byli w pełni świadomi tragedii, jaka się rozegrała. Domyślali się, że są nieliczni, ale dopiero gdy mogli rozejrzeć się swobodnie, bez lęku o życie, orientowali się w skali ludobójstwa i zniszczenia. Rozczarowaniem

⁴¹ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 178.

⁴² AIPN, sygn. Bi 98/1263, Szuster Mojżesz s. Mordechaja.

⁴³ J. Wasilewski, *Edwarda Orłowska – I sekretarz KW PPR w Białymstoku*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8, s. 105.

było, że nikt na nich nie czekał – żydowski świat już nie istniał, a wojenne udręki pogorszyły relacje z polskim otoczeniem. Odzyskiwali możliwość funkcjonowania w świetle dnia, ale bez poczucia kontroli nad swoim życiem i sprawczości, doświadczali zagubienia i niepewności. W warunkach trwającej ciągle wojny, obecności Armii Czerwonej i nowej polskiej władzy kontroli nie mieli w pełni także Polacy, ale w przypadku Żydów dodatkowo dochodził do tych czynników brak środków do życia, dachu nad głową, perspektyw na przyszłość, orientacji w nowej rzeczywistości, a często także niechęć lub niezrozumienie ze strony otoczenia. Pozostawione domy były zajęte przez nowych lokatorów bądź już nie istniały, zdeponowane u znajomych mienie tylko czasem udawało się odzyskać. Wydaje się, że jednak w ciągu tych kilku miesięcy po wyzwoleniu tliły się jeszcze w ocalałych nadzieje – na odnalezienie bliskich, powrót do życia w dawnym miejscu, do przedwojennych zajęć, na odbudowę domu, wejście w rolę pełnoprawnych obywateli, wpasowanie się w nowe realia polityczne. Wkrótce zaczęły się one rozwiewać i w przypadku większości ocalałych Żydów z Białostockizny powrót okazał się chwilowy. Pomimo że od początku 1945 roku na teren województwa napływali repatrianci i w sumie przez region przewinęło się ponad 2 tys. Żydów⁴⁴, to pod koniec 1947 roku mieszkało ich tu (według danych WKŻ) tylko 537, a w 1950 roku – 220 i liczba ta malała aż do zera⁴⁵. Na migracje miały wpływ m.in. trudne warunki życia spowodowane zniszczeniami i biedą w regionie, lęki podsycane aktami przemocy i potrzeba odcięcia się od przeszłości. Wyjechali stąd nawet Edwarda Orłowska i Szymon Datner, tak aktywni w 1944 roku. O ile opisywane w artykule fakty i emocje były typowe dla losów polskich Żydów, o tyle ich skala i nasilenie wydają się czynić Białostockiznę jednym z bardziej wyrazistych przykładów skuteczności ludobójstwa i znaczenia jego następstw.

⁴⁴ Do 1 maja 1945 roku w Polsce zarejestrowały się w sumie 4283 osoby urodzone na terenie odpowiadającym powojennemu województwu białostockiemu, w tym 1542 osób jako miejsce urodzenia podało Białystok, 47 – Augustów, 57 – Bielsk Podlaski, 41 – Brańsk, 102 – Brok, 6 – Choroszcz, 66 – Ciechanowiec, 78 – Drohiczyn, 14 – Goniądz, 29 – Grajewo, 15 – Jedwabne, 9 – Kleszczewo, 25 – Knyszyn, 30 – Kolno, 63 – Krynki, 21 – Łapy, 257 – Łomża, 62 – Nowogród, 300 – Ostrołękę, 652 – Ostrów Mazowiecką, 10 – Rajgród, 10 – Sejny, 70 – Siemiatycze, 43 – Sokoły, 35 – Sokółkę, 1 – Starosielce, 20 – Stawiski, 16 – Suchowole, 1 – Supraśl, 401 – Suwałki, 37 – Szczuczyn, 40 – Tykocin, 6 – Wasilków, 79 – Wysokie Mazowieckie, 41 – Zabłudów, 57 – Zambrów. Zob. A. Rosner, *Obraz społeczności ocalałych...*, s. 141, 245–264.

⁴⁵ J. Sadowska, *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 2018, nr 40, s. 284.

Bibliografia

- Adler P., *Rodzina humanistów i wojskowych*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 55–66.
- Bender S., *The Jews of Białystok during World War II and the Holocaust*, Waltham 2008.
- Berendt G., *Straty osobowe polskich Żydów w okresie II wojny światowej*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 62–75.
- Berendt G., *Życie od nowa. Instytucje i organizacje żydowskie (1944–1950)*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 191–214.
- Boćkowski D., Rogalewska E., Sadowska J., *Kres świata białostockich Żydów*, Białystok 2013.
- Datner S., *Eksterminacja ludności żydowskiej w Okręgu Białostockim*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1966, nr 60, s. 3–50.
- Datner S., *Sonderkommando 1005 i jego działalność ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Białostockiego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1976, nr 4, s. 63–78.
- Datner S., *Walka i zagłada białostockiego ghettą*, wyd. 2, Warszawa 2014.
- Datner S., *Zagłada Białegostoku i Białostoczczyzny. Notatki dokumentalne*, Warszawa 2023.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, vol. 2, ed. G.P. Megargee, Bloomington 2012.
- Engel D., *Patterns of Anti-Jewish Violence in Poland, 1944–1946*, „Yad Vashem Studies” 1998, t. 26.
- Engelking B., *Powiat bielski*, w: *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 45–190.
- Kalifowitz A., *Autobiography*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok142.html> (dostęp: 25.09.2024).
- Kobrin R., *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Sejny 2014.
- Kornacki P., *Nie tylko Ulmowie. Historie o Polakach ratujących Żydów na Podlasiu*, Białystok 2024.
- Kwiek J., *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Warszawa 2021.
- Matus (Stein) H., *Mieszkam teraz w Montevideo*, w: *Białostoccy Żydzi*, t. 3, red. A. Dobroński, Białystok 2000, s. 18–22.
- Meissner B., „Sonderaktion 1005”, w: *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 414–418.
- Rosner A., *Obraz społeczności ocalałych w Centralnej Kartotece Wydziału Ewidencji i Statystyki CKŻP*, Warszawa 2018.
- Sadowska J., *Żydzi w Białymstoku po II wojnie światowej jako przykład społeczności zanikającej*, „Przeźrość Demograficzna Polski” 2018, nr 40, s. 273–300.
- Stankowski A., Weiser P., *Demograficzne skutki Holocaustu*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 15–38.
- Sukman Z., *In the Village of Pietkowo*, <https://jewishgen.org/yizkor/sokoly/Sok214.html#Page217> (dostęp: 25.09.2024).
- Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.
- Tikotzky C., „We Will Not Forget the Bielsk that Was Destroyed”. A Rescued Jew from Bielsk (Podlaski) Writes to His Friend in New York from “The Forward”, Bielsk (Podlaski), August 14, 1945, <https://jewishgen.org/yizkor/Bielsk/Bie433.html#Page445> (dostęp: 14.10.2024).
- Usakiewicz K., *Grabówka 1941–1944. Masowe egzekucje w świetle relacji świadków*, Białystok 2016.

Wasilewski J., *Edwarda Orłowska – I sekretarz KW PPR w Białymstoku*, „Biuletyn IPN” 2022, nr 7–8, s. 102–109.

Wokół Jedwabnego, t. 1–2, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2002.

Żbikowski A., *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, w: *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Grabowska, Lublin 2011, s. 71–94.

Joanna Sadowska

„Pozwolili wejść na chwilę...” – sytuacja ocalałych Żydów na Białostocczyźnie w 1944 roku

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest mniejszości żydowskiej województwa białostockiego, która przed wybuchem II wojny światowej liczyła 200 tys. ludzi, a do 1944 roku dotrwało ok. tysiąca. Ogólnie wskazano sposoby, dzięki którym Żydzi mogli ocaleć. Ramy chronologiczne obejmują cały 1944 rok – od ostatnich miesięcy okupacji niemieckiej, przez moment wyzwolenia, po okres władzy PKWN. Wykorzystując fragmenty wspomnień, ukazano przeżycia związane z wyjściem Żydów z kryjówek, ich konfrontacją z zastaną sytuacją i próbami powrotu do normalności. Wiązało się to z doświadczaniem sprzecznych emocji, ale w 1944 roku Żydzi jako zbiorowość demonstrowali wiarę w odbudowę swego życia na miejscu, w którym żyli przed wojną, co wkrótce miało się zmienić.

Słowa kluczowe: Żydzi, Białostocczyzna, II wojna światowa, 1944 rok, wyzwolenie, komuniści